

SPORY O KAUZALNOŚĆ ZOBOWIĄZAŃ W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

1. Pojęcie zasady kausalności – 2. *Causa* – 3. Tradycja prawa a problem *causae* – 4. Kausalność i abstrakcyjność w prawie rzymskim i Kodeksie Napoleona – 5. Stanowisko R. Longchamps de Bériera i L. Domańskiego – 6. Konkluzje.

1. Celem niniejszego krótkiego opracowania jest ukazanie znaczenia zasady kausalności w polskim prawie prywatnym na tle dyskusji nad kausalnością, która toczyła się w dwudziestoleciu międzywojennym.

Zasada kausalności czynności prawnych zgodnie z powszechnie ugruntowanym w doktrynie od lat 50. XX¹ w. poglądem brzmi: czynności prawne przysparzające abstrakcyjne (oderwane) występują jedynie wyjątkowo w polskim systemie prawnym, a strony nie mogą ich kreować w ramach zasady swobody umów (353¹ k.c.). Zasada ta, utrwalana na gruncie doktryny prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, została *a limine* podtrzymana przez doktrynę po 1989 r., jakkolwiek znaczącego wyłomu dokonały w tym względzie orzeczenia Sądu Najwyższego. Jak zauważa Grzegorz Tracz, znaczenie tej zasady, a w szczególności znaczenie pojęć, na których podstawie została sformułowana, nie ma jedynie waloru teoretycznoprawnego, gdyż jej treść determinuje bezpośrednie konsekwencje prawne². Waga konsekwencji prawnych zasady inkorporowanej przez doktrynę do systemu prawa polskiego niejako ukradkiem i bez ustawowego oparcia w pierwszych latach socjalizmu³, a znanej już średniowiecznemu prawu kanonicznemu –

¹ W. Czachórski, *Czynności prawne przyczynowe i oderwane w polskim prawie prywatnym*, Warszawa 1952, s. 33, 146 i n.; S. Grzybowski, *System prawa cywilnego*, t. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, *passim*; A. Wolter, *Prawo cywilne w zarysie. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1986, s. 292; Z. Radwański, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1986, s. 292; *idem*, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1993, s. 149; T. Smyczyński, *Zagadnienie czynności prawnych abstrakcyjnych w projekcie kodeksu cywilnego*, RPEiS, 1961, s. 50. Obszerniejszy wykaz literatury Czytelnik znajdzie w: G. Tracz, *Aktualność generalnej reguły kausalności czynności prawnych przysparzających w prawie polskim*, KPP, 1997, z. 3, m.in. przyp. 1.

² G. Tracz, *Aktualność generalnej reguły*, s. 500.

³ „Należy bowiem z całym naciskiem podkreślić, że wspomniana zasada kausalności została wprowadzona «tylnymi drzwiami» przez naukę prawa i – jak chcą niektórzy – była wyłącznie uzupełnieniem woli

zob. artykuł Wacława Uruszczaka w niniejszym tomie – zmusza nas do skrupulatnej analizy znaczeń przypisywanych jej komponentom w najnowszej historii prawa polskiego (mających określony rodowód historycznoprawny, związany z różnymi tradycjami i kulturami prawnymi). Należy przede wszystkim wyeliminować nieporozumienia semantyczne mogące powstać na tle prawnoporównawczym. W centrum zainteresowania pozostają wobec tego takie pojęcia jak „abstrakcyjna czynność prawna” i „przyczyna prawna” (*causa*).

2. Istotnym punktem wyjścia trwającej przez tyle lat dyskusji o *causae* jest prawniczy truizm. Głosi on, że nikt rozsądnie myślący nie dokonuje przysporzenia na rzecz drugiej osoby bez przyczyny⁴, którą stanowi prawniczo ujęty cel, tłumaczący, dlaczego takie przysporzenie zostało dokonane. Wspomniany cel nie jest traktowany w tym przypadku jako cel jednostkowej, konkretnej czynności, lecz jako cel ogólny, typowy dla czynności tego rodzaju. Często formułowane były poglądy wykazujące podwójną, subiektywno-obiektywną naturę *causae* (odpowiednio tłumacząc, dlaczego przysporzenie zostało dokonane, oraz wskazując na obiektywny cel związany z istotą danej czynności gospodarczej)⁵. W związku z tym wyróżniono w nauce trzy zasadnicze przyczyny przysporzenia: *causae acquirendi vel obligandi*, *causae solvendi* oraz *causae donandi* (czasem dodaje się inne podobne przyczyny czynności, np. *causae cavendi*)⁶. W myśl tego ujęcia brak lub odpadnięcie *causae* powoduje, że czynność prawna staje się nieważna, o ile zgodnie z omawianą zasadą kauzalności była zaliczana do przyczynowych czynności prawnych. W przeciwnym razie (czynności oderwanych) nie powoduje nieważności, ewentualnie uzasadniając zarzut z bezpodstawnego wzbogacenia⁷. Ponieważ zasada ta stała się *communis opinio* (in)doktrynerów prawa cywilnego, ciężar argumentacji został przerzucony ze sfery samego pytania o jej zasadność na pole rozstrzygania istotnej kontrowersji, które czynności są abstrakcyjne, a które przyczynowe.

Dyskusja w tej mierze została jeszcze bardziej spolaryzowana w ciągu ostatniego półwiecza poprzez wielość systematycznie wprowadzanych rozróżnień. Dobrym przykładem jest tutaj koncepcja Aleksandra Woltera. W ramach grupy czynności kauzalnych wskazał on te, w których treści przyczyna prawna jest ujawniona *explicite*, oraz te o charakterze *implicite* (autor miał na myśli te czynności, których przyczyna nie jest

ówczesnego ustawodawcy”. (K. Zaradkiewicz, *Numerus apertus abstrakcyjnych czynności prawnych w polskim prawie cywilnym?*, KPP 1999, z. 2, s. 245).

⁴ G. Tracz, *Aktualność generalnej reguły*, s. 501.

⁵ *Ibidem*, s. 502.

⁶ W nauce wymienia się typy *causae* o różnych znaczeniach. Oto one: *causa solvendi* mająca na celu zwolnienie się z obowiązku ciążącego na osobie dokonującej przysporzenia, czyli zmniejszenie się jej pasywów (np. zapłata długu); *causa obligandi vel acquirendi*, której celem jest nabycie prawa lub innej korzyści majątkowej przez dokonującego przysporzenia, czyli zwiększenie jego aktywów (np. sprzedaż i najem); *causa donandi*, kiedy dokonuje się czynności tylko po to, żeby nastąpiło przysporzenie na rzecz innej osoby, bez żadnego ekwiwalentu (np. darowizna); *causa cavendi*, gdy czynność zostaje dokonana w celu zabezpieczenia wiarygodności (np. przewłaszczenie na zabezpieczenie), czy *causa* ustalająca, jeśli strona dokonuje rozporządzenia lub zobowiązuje się świadczyć celem ustalenia stosunku prawnego między stronami (np. element ugody w sądzie).

⁷ G. Tracz, *Aktualność generalnej reguły*, s. 502.

ujawniona w samej treści, ale z tej treści wynika)⁸. Z punktu widzenia obiektywistycznego roszczenia zwolenników niepisanej zasady kauzalności podziały te mają charakter w gruncie rzeczy techniczny i nie odnoszą się do istotnościowej roli omawianej zasady.

Wobec powyższego pytanie przewodnie trwającej przez ponad pół wieku dyskusji w kontekście zasady kauzalności brzmiało: jaki jest zakres *numerus clausus* czynności oderwanych?⁹, choć coraz donośniej słychać pytanie niweczące w znacznym stopniu „dorobek doktryny” na tym polu z czasów socjalizmu o *numerus clausus*, a może raczej – *numerus apertus* czynności oderwanych?¹⁰ To w znacznej mierze znak czasu, rezygnacja z uzasadnienia *stricte* „tradycyjnego” tak doniosłej (brzemiennej w określone skutki) zasady na rzecz jej ściśle pozytywistycznego, kodeksowego usprawiedliwienia. Celem tego artykułu jest udowodnienie, że powołanie się na tradycję w kwestii ogólnej zasady *causae* stanowi nadużycie.

3. Względy tradycji prawnej stanowią bowiem główną przyczynę wyjaśniającą, dlaczego pogląd o ogólnej kauzalności czynności prawnych przysparzających spotykał się przez tak wiele lat z życzliwym przyjęciem mimo braku wyrażonych wprost kodeksowych podstaw dla jego uzasadnienia. W tym kontekście znamienne jest stwierdzenie Ernesta Tilla, przywoływane w *Uzasadnieniu projektu kodeksu zobowiązań* autorstwa Romana Longchamps de Bériera, że „zasadniczo wszystkie zobowiązania są przyczynowe, jak zresztą według wszystkich dotychczas obowiązujących w Polsce kodeksów”¹¹. Wydaje się jednak, że istnieje jakościowa różnica pomiędzy próbami uzasadniania istnienia tej zasady przez wybitnych jurystów przedwojennych a uzasadnieniem przytaczanym przez prawników w czasach powojennych. Pierwsi bowiem – korzystając z szerokiej wiedzy teoretycznej dotyczącej prawa rzymskiego i Kodeksu Napoleońskiego oraz dysponując po zjednoczeniu państwa szeroką porównawczą perspektywą – jeżeli rozważali tę zasadę, to tylko jako zasadę fundamentalną dla konstrukcji całego prawa prywatnego. W czasach powojennych uzasadnienie istnienia zasady często sprowadzało się natomiast do przedstawienia jej politycznego uwarunkowania, poprzez stwierdzenie, że m.in.

dzięki tej zasadzie działalność podmiotów gospodarki uspołecznionej może być skutecznie kontrolowana pod kątem zgodności z zadaniami statutowymi tych jednostek oraz z gospodarczym planem państwowym¹².

⁸ A. Wolter, *Prawo cywilne*, s. 291–292. W związku z tym A. Wolter wyróżnił kilka grup czynności kauzalnych: czynności materialnie i formalnie kauzalne (np. umowa o przeniesienie własności nieruchomości), materialnie kauzalne, lecz formalnie oderwane (np. umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomych, w której przyczyna prawna nie jest ujawniona w treści, ale wynika z czynności *implicite*), materialnie oderwane (np. zobowiązanie wekslowe) oraz czynności prawne formalnie oderwane, co do których brak wskazówek, czy są one również materialnie oderwane (por. G. Tracz, *Aktualność generalnej reguły*, s. 504).

⁹ Dobitną ilustracją tego, w jakiej mierze w argumentacji na rzecz tego podejścia autorzy ograniczają się tylko do wskazania jako jego podstawy „ogólnie przyjętej w polskim prawie zasady kauzalności”, jest obecnie powszechnie ugruntowane przyporządkowanie czynności prawnych formalnie oderwanych, co do których brak wskazówek, czy są one również materialnie oderwane (sama *causa* nie jest ujawniona w treści czynności i w żaden sposób z niej nie wynika) do czynności kauzalnych (por. G. Tracz, *Aktualność generalnej reguły*, s. 505 i powoływana tam literatura).

¹⁰ Por. K. Zaradkiewicz, *Numerus apertus*, *passim*.

¹¹ R. Longchamps de Bériera, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1936, s. 75.

¹² W. Czachórski, *Czynności prawne*, s. 178; S. Grzybowski, *System prawa*, s. 510; por. G. Tracz, *Aktualność generalnej reguły*, s. 506.

Zasada ta została potraktowana jako środek służący do osiągnięcia podstawowych założeń politycznych przez ustrój państwowy¹³, w związku z czym (przechodząc do porządku dziennego nad całym wielopłaszczyznowym dorobkiem doktryny i zawilocią przedwojennych sporów teoretycznych) traktowano ją jako przejaw rozwoju państwa socjalistycznego¹⁴. Słowem, jurystom międzywojennym chodziło o coś innego.

W związku z tym dyskusje teoretyczne toczone przed II wojną światową zasługują na szczególną uwagę, o czym świadczy fakt, że najnowsi autorzy przywołują je w swoich pracach, nadając im doniosłe znaczenie. Choć prowadzone one były we wszystkich krajach europejskich, których prawodawstwo wywodzi się z tradycji rzymskiej, dla nas najistotniejsze pozostaną wątki dyskusji o *causa* z polskiego dwudziestolecia.

4. W prawie rzymskim charakter abstrakcyjny miała klasyczna stypulacja (*stipulatio sine causa*), której konstrukcja została odrzucona w późniejszych czasach, w szczególności w prawie justyniańskim¹⁵, a której konstrukcyjny związek z zasadą swobody woli stron jest nadto oczywisty. Warto za Ignacym Koschembahrem-Łyskowskim pokrótce przedstawić rozwój tej zasady w prawie cywilnym starożytnych Rzymian, a następnie jej ograniczenie:

Nieformalna umowa [...] o dowolnej treści została uznana z chwilą, kiedy *pactum* poparte zostało przez formalne *stipulatio* [...], ponieważ *pactum* samo w sobie nie rodziło akcji. Odtąd 'wola stron' miała pole nie tylko do wyjawienia indywidualnych aspiracji, ale nawet do nadużywania swobody. Toteż wcześniej, w każdym razie już za czasów Rzeczypospolitej, pretor przystąpił do ograniczania woli stron przy zawieraniu *pactum*, postanawiając, że tylko te *pacta* doznawać będą jego ochrony prawnej, które nie zostały zawarte w nieuczciwym zamiarze, ani nie sprzeciwiają się przepisom prawnym lub ich intencjom. Z zakazu „nieuczciwego zamiaru” wysnuła nauka i praktyka zasadę, że *pacta* nie mogą sprzeciwiać się dobrym obyczajom¹⁶.

Intuicyjne, widoczne u Rzymian pomieszanie celu gospodarczego z celem prawnym, choć było w pełni uzasadnione w prawie francuskim (w Kodeksie Napoleona, który stanowił siłą rzeczy ważny punkt odniesienia dla polskich prawników), nie mogło zostać uznane za trafne w okresie, gdy obowiązywał k.z., a tym bardziej współcześnie. To zastrzeżenie wynika z wielu różnic konstrukcyjnych obu systemów (w prawie francuskim brak reglamentacji bądź liberalizacji czynności abstrakcyjnych znaczyłyby, że te czynności wymykałyby się jakiegokolwiek kontroli, mając przez to charakter rzymskiego *pactum*, popartego formalną *stipulatio*; ponadto system francuski nie dysponuje wyraźnym podziałem na czynności rozporządzające i zobowiązujące, który – jako charakterystyczny dla prawa polskiego – powoduje redefinicję pojęcia *causae*, wyraźnej w prawie rzeczowym, a (tu należy podzielić poglądy antykauzalistów: Edwarda Drozda, Andrzeja Kubasa i Grzegorza Tracza) nieobecnej w prawie zobowiązań.

¹³ W. Czachórski, *Czynności prawne*, s. 41.

¹⁴ *Ibidem*, s. 179.

¹⁵ Por. S. Wróblewski, *Zarys wykładu prawa rzymskiego*, t. I, Kraków 1916, s. 353–354.

¹⁶ Cyt. za: G. Tracz, *Aktualność generalnej reguły*, s. 511. Przytoczony fragment opisujący rozwój prawa rzymskiego jest przedstawiony przy okazji omawiania problematyki zobowiązania, którego cel gospodarczy, utożsamiany przez I. Koschembahra-Łyskowskiego z pojęciem *causae*, sprzeciwia się przepisom prawa lub dobrym obyczajom.

W związku z tym w międzywojennej dyskusji nad pojęciem *causae* można wyróżnić wiele poglądów sprzeciwiających się utożsamieniu celu prawnego z celem gospodarczym. Istotne w tym zakresie będzie rozważenie art. 55 k.z. (w zasadzie zresztą odpowiadającego swoją treścią obecnie obowiązującemu art. 353¹ k.c.)¹⁷. Prawnicy tego okresu byli bowiem dalecy od przesądzenia, że użyte w tym artykule pojęcie „celu” oznacza *causae* oraz że k.z. przyjął model francuski w zakresie kauzalności umów.

5. Już E. Till w swoich motywach do projektu wstępnego k.z.¹⁸ pisał:

Jurisprudencja korzysta z tego postanowienia [art. 1108 KN], jak świadczą liczne na ten ustęp powołujące się orzeczenia sądów, gdy przeciwnie nauka francuska w nowszych czasach przeważnie uważa przepis ten z jednej strony za teoretycznie błędny, a z drugiej za zbędny, a nawet niebezpieczny¹⁹.

W związku z tym, że w myśl tego postanowienia kodeksowego dla ważności zobowiązania istotne są: wola strony zobowiązującej się, zdolność do zawarcia umowy przez stronę, oznaczenie przedmiotu zobowiązania, a nadto istnienie „godziwej przyczyny zobowiązania” (*causa illicite*), prawo francuskie zawsze dokonuje oceny czynności prawnej poprzez badanie jej przedmiotu i przyczyny, które muszą być dopuszczalne²⁰. Powoduje to konieczność stworzenia ścisłej typologii przyczyn na podstawie jednego podstawowego pojęcia *causae*²¹ oraz zakaz powoływania jakichkolwiek czynności abstrakcyjnych. Krytykę takiego uniwersalnego podejścia do sprawy kauzalności w prawie francuskim przeprowadzali tzw. antykauzaliści, na których poglądy powołuje się w przytoczonym cytacie E. Till. Przywoływana wcześniej jego opinia że w zasadzie wszystkie zobowiązania w prawie polskim mają charakter kauzalny (cytowana przez R. Longchamps de Bériera), nakazuje jednak poszukiwać innego rozumienia istoty *causae* na gruncie prawa polskiego niż w kształcie przyjętym przez prawo francuskie.

W międzywojennej dyskusji nad zasadnością *causae* w prawie polskim najdonioślej dały się słyszeć dwa głosy, R. Longchamps de Bériera i L. Domańskiego. Pierwszy z nich, będący zarazem głównym referentem projektu k.z. w Komisji Kodyfikacyjnej RP, zaliczał się do zdecydowanych zwolenników przeniesienia konieczności istnienia godziwej przyczyny zobowiązania do prawa polskiego w ślad za ustawodawstwami romańskimi²². Pisał on:

Z natury rzeczy wynika, że każde zobowiązanie, jako przysporzenie do majątku wierzyciela, ma swą przyczynę, usprawiedliwiającą je ze stanowiska majątku dłużnika. [...] Zasadniczo wszystkie zobowiązania są przyczynowe, jak zresztą według wszystkich dotychczas obowiązujących w Pol-

¹⁷ Art. 55 k.z.: „Strony, zawierające umowę, mogą stosunek swój ułożyć według swego uznania, byleby treść i cel umowy nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ustawie ani dobrem obyczajom”.

¹⁸ Podają za: K. Zaradkiewicz, *Numerus apertus*, s. 248; por. E. Till, *Polskie prawo zobowiązań. Projekt wstępny z motywami. Część ogólna*, Lwów 1923 s. 81–82 oraz R. Longchamps de Bériera, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, t. 1, Warszawa 1936, s. 72–73.

¹⁹ Dla jasności warto przytoczyć treść art. 1108 KN: *Quatre conditions sont essentielles pour la validité d'une convention: Le consentement de la partie qui s'oblige; Sa capacité de contracter; Un objet certain qui forme la matière de l'engagement; Une cause licite dans l'obligation.*

²⁰ G. Tracz, *Aktualność generalnej reguły*, s. 511.

²¹ Typologie takie można odnaleźć m.in. w: G. Tracz, *Aktualność generalnej reguły*, s. 511–517.

²² K. Zaradkiewicz, *Numerus apertus*, s. 248.

sce kodeksów. [...] Licząc się jednak z potrzebami obrotu, k.z. dopuszcza, w drodze wyjątku od powyższego zasadniczego stanowiska, istnienie zobowiązań abstrakcyjnych, tj. oderwanych od przyczyny ich powstania i to w szerszej mierze niż KN i k.c.a., a w skromniejszej niż k.c.n.²³

To właśnie ten pogląd można uznać za wyjściowy dla późniejszych zwolenników generalnej zasady kauzalności w prawie polskim, choć trzeba mieć na względzie, że sam R. Longchamps de Bérier nie formułował jej bezpośrednio. Rezygnacja z wprowadzenia pojęcia *causae* wprost do kodeksu była związana ze znacznie prostszą konstrukcją niektórych zobowiązań abstrakcyjnych. Ten sam autor w wydaniu trzecim *Zobowiązań* stwierdza zresztą m.in., że poręczenie stanowi abstrakcyjną czynność prawną, „albowiem przyczyna zobowiązania poręczyciela nie jest w niej wyrażona, i jest dla stosunku między wierzycielem a poręczycielem jako takim obojętna”. R. Longchamps de Bérier krytykował rozwiązanie francuskie wymagające „przyczyny godziwej”, nie uchybiając jednak – jak widać – znaczeniu „przyczyny” w innym związku, a „mianowicie w przypadkach, gdy można żądać zwrotu świadczenia z braku przyczyny, albo gdy chodzi o odróżnienie między aktami przyczynowymi i abstrakcyjnymi”. Konsekwentnie przyjęta zasada kauzalności wykluczałaby natomiast taką możliwość.

Odmienne, krytyczne stanowisko wobec zasady kauzalności prezentował w tamtym czasie inny członek Komisji Kodyfikacyjnej RP, L. Domański. Uważał on, że kodeks zobowiązań był dzieckiem kompromisu pomiędzy zwolennikami rozwiązań francuskich i niemieckich²⁴. Jego zdaniem twierdzenie, iż zobowiązania są ze swej natury przyczynowe, jest ryzykowne i nie znajduje żadnego potwierdzenia ani w przepisach kodeksu, ani w nauce niemieckiej, której postulaty zostały uwzględnione w przeważającej części kodeksu zobowiązań. Wskazywał, że zasada swobody woli stron, ograniczona tylko warunkami art. 55 k.z. (o ile treść i cel umowy nie sprzeciwiają się porządkowi publicznemu, ustawie ani dobrym obyczajom), oznacza, że strony

mogą również zawrzeć umowę o treści oderwanej od źródła zobowiązania i ograniczyć umowę do zgodnego oświadczenia woli, z mocy którego jedna strona zobowiązuje się do świadczenia, a druga zobowiązanie to przyjmuje. Umowa taka będzie ważna, chociażby źródło zobowiązania nie było w niej wymienione. Ważność zaś umowy [...] nadaje wierzycielowi prawo dochodzenia roszczenia, wynikającego z umowy, bez obowiązku wykazania i stwierdzenia źródła zobowiązania dłużnika, czyli tytułu długu (sprzedaży, najmu, pożyczki, szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym itp.)²⁵.

6. Polemika między tymi dwoma wybitnymi jurystami (nieco dzisiaj zapomniana) pokazuje, że pojęcie *causae* rodzi uzasadnione wątpliwości wśród polskich prawników, zaś o jakiegokolwiek jednoznacznej zasadzie kauzalności – w sensie, jaki nadał jej w swojej słynnej powojennej monografii Władysław Czachórski – nie było w ogóle mowy. Warto zaznaczyć za K. Zaradkiewiczem jest więc fakt, że ukazana w skrócie polemika między L. Domańskim i R. Longchamps de Bérier ukazuje, że sami twórcy rozwiązań kodeksowych nie tylko nie byli zgodni co do istnienia jakiegokolwiek zasady kauzalności, ale wręcz używali niejednolicie pojęcia samej *causae*.

²³ R. Longchamps de Bérier, *Uzasadnienie projektu*, s. 75–76.

²⁴ L. Domański, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań w opracowaniu głównego referenta projektu prof. Romana Longchamps de Bérier*, „Nowy Kodeks Zobowiązań”, dodatek do „Gazety Sądowej Warszawskiej” 1934, s. 186.

²⁵ L. Domański, *Uzasadnienie projektu*, s. 190.

Również w okresie międzywojennym nie było ostrego przeciwstawienia wobec kryterium kauzalności czynności zobowiązujących i rozporządzających ze względu na brak jednolitego rozstrzygnięcia ustawodawcy i brak całościowej regulacji w zakresie praw rzeczowych²⁶. Wobec tego kwestia, która – wzięwszy pod uwagę dzisiejszy kodeks – ma uzasadnienie, a mianowicie kwestia przypisania czynnościom rozporządzającym *causae* wprost w kodeksie, a zobowiązującym *in abstracto* nie, w braku literalnego przeciwstawienia nie mogła stanowić jednoznacznego argumentu za tym, że zasada (*a contrario*) w obrębie czynności zobowiązujących ma zastosowanie bądź nie, pozostawiając tym samym szerokie pole dla różnych poglądów i interpretacji.

Także dziś, po wielu latach panowania tej niepisanej zasady, istnieje ogromny bałagan pojęciowy. Przedstawienie w pełni wielowątkowej argumentacji przeciw jej obojętności w prawie polskim pozostaje oczywiście poza możliwościami tego krótkiego opracowania. W trwających obecnie dyskusjach cywilistów jest jednak widoczne hermeneutyczne odniesienie do wskazanych poglądów międzywojennych jurystów.

DISPUTES ABOUT CAUSALITY COMMITMENTS IN THE INTERWAR PERIOD

Summary

In the article is taking up the issue of causality principle for augmenting legal actions, the one formulated in the '50 and still incredibly lively in civil law. Apart from considering the essence of *causae* and so-called abstract legal action, mentioning its traditional origins and conditions of its existence (in Roman law or art. 1108 of Napoleon Code). It is focused on the debate that took place in between WW1 and WW2 over the prospects of settling the law of obligations (E. Till, R. Longchamps de Bériér, L. Domański). Moreover W. Czachórski pointed out the causes for proclaiming this principle after WW2 essential for Polish legal system, in spite of no clear delegation in any act. The shape of postwar argumentation indicates that the relation between political system issues and recognition of this principle, basic for contract law, is based on sharp and clear rules. Showing the possibility of using the principle in its sense and as politically connected with the system, it is named modern arguments (G. Tracz, K. Zaradkiewicz) against *communis opinio* of irrefutable *numerus clausus* of abstract legal actions. This problem, as still not granted in Polish legal act, was commonly accepted thanks to the many years of its use. Author does not not escape the comparative perspective, especially with paradigms of German and French legislation.

Mgr Adam Dyrda – absolwent filozofii i prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. W trakcie studiów członek Sekcji Filozofii Prawa Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa oraz wiceprzewodniczący Koła Młodych Sekcji Polskiej IVR (Międzynarodowego Stowarzyszenia Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej). Zajmuje się teorią i filozofią prawa, etyką oraz filozofią kultury. Uczestnik światowych kongresów IVR w Krakowie (2007) i Pekinie (2009).

Adam Dyrda, MA – graduate of philosophy and law at the Jagiellonian University. During his studies a member of the Philosophy of Law Section of the Library Association of Law Listeners, and Vice-President of the Polish Section of Young Circle IVR (International Association for Philosophy of Law and Social Philosophy). His interests evolve around the theory and philosophy of law, ethics and philosophy of culture. A participant of the IVR world congress in Kraków (2007) and Beijing (2009).

²⁶ K. Zaradkiewicz, *Numerus apertus*, s. 251.